

RĘKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

Organ Związku Stow. Rękodzielniczych i Przemysłowych Żyd. Woj. Krakowskiego

Za komitet Redakcyjny i Wydawniczy J. STEINBERG redaktor naczelny.

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Podbrzezie 5, II. piętro.

U progu sezonu budowlanego.

Pomimo, że my rękodzielnicy żydowscy nie mamy lekkich głów do zajmowania się polityką, zmusza nas do tego u nas w Polsce nasze bezrobocie, nasza nędza, gdyż badać musimy i konstatować, jakie przyczyny tej polityki wewnętrznej doprowadzają właśnie nasze rzemiosło do zupełnej ruiny. Rozpanoszone partyjnictwo w polityce wewnętrznej idzie tylko na rękę zewnętrznym nieprzyjaciołom, a nam lojalnym obywatelom państwa przynosi szkodę. Jednostki lepiej sytuowane odstraszone tą szkodliwą partyjną polityką wewnętrzną, nie mają ochoty swych kapitałów ryzykować na budowanie mieszkań, a spokojni obywatele nie mają ani funduszków ani ochoty czynić zamówień, dopóki wewnętrzny horyzont polityczny nie będzie zupełnie rozjaśniony.

Ta niepewność wewnętrznej sytuacji stwarza brak zamówień u rzemieślników, tak, że większa część nietylko całkiem upada, ale żyje z troską o kawałek chleba. Rzemieślnik żydowski jest obywatelem spokojnym, lojalnym i jeśli dotąd bardzo skąpo w pocie czoła zarabiał, musiał się zadowolnić, że — choć niedostateczne — ale zawsze dawał rodzinie utrzymanie.

Obecna chwila bezrobocia, brak zamówień, brak pracy, puste żołądki rodziny, przymusowe posty, pchają żydowski proletariąt rzemieślniczy do polityki głodu, a głód jest złym doradcą.

Rzemieślnik głodny nie popełni samobójstwa jak zbankrutowany kupiec, lecz o głodzie i chłodzie żyje zawsze nadzieją, że przecież i sytuacja polityczna wewnętrzna raz rozjaśni się musi.

Czekania jednak już było dosyć, a nawet zanadto.

Skąd rzemieślnik ma brać gotówkę na zapłacenie swoich dotychczasowych długów, zaciągniętych na wyżywienie rodziny w sklepach, a w jaki sposób ma płacić ten cały szereg zaległych podatków, do

których przyłączają się tegoroczne wymiary cztero i pięciokrotne?

Czy Władze nie wiedzą o tem, że 80 % rzemieślników zalega z czynszami najmu i gdyby nie wzgląd ze strony właścicieli realności, to rzemiosło eksmitowane leżałoby pod gołym niebem z rodzinami i dziećmi?

Z tej nędzy, z tego upadku, należy rzemiosło dzwignąć. Znaleźć się muszą sposoby, aby ten lojalny czynnik państwowy, tego spokojnego obywatela podatnika regenerować i sanować, dopóki jeszcze czas, dopóki niezadowolone elementy nie ogarną jego szeregow.

Jesteśmy obywatelami spokojnymi, **nie chcemy jałmużny, lecz pracy i zatrudnienia uczciwego.**

Fundusze budowlane znaleźć się muszą! I o nas pamiętać się musi, aby nas rzemieślników wyciągnąć z tych wilgotnych nor, gdzie pracujemy, gdzie dzieci nasze różnych chorób się nabawiają.

Problem budowlany jest ważniejszym, niż wymiary podatkowe! Te ostatnie mogą na papierze być najwyższe, ale z biednego społeczeństwa nie ściągnie się nic i sto razy nic, nie da to nic, prócz zupełnie ujemnego efektu! Budować się musi jak najwięcej, a fundusze znaleźć się muszą. Przy budowach zatrudnienie znajdzie proletariąt robotniczy i rzemieślnik, jeśli zarobią ci, to i kupiec utarguje i rzemieślnicy otrzymają zamówienia i podatki wpłyną do kas skarbowych.

Pieniądzy dosyć mają Towarzystwa asekuracyjne i Społeczne Zakłady ubezpieczeniowe i Kasy oszczędności, a nawet można i kapitały zagraniczne pozyskać na cele budowlane, gdyż jest to jedyny przemysł produktywny, który najprędzej wyda owoce dla społeczeństwa, gdyż uzdrowi i odrodzi cały stan rzemieślniczy i średni.

Wszelkie inne eksperymenta, jak podwyższenie

podatku lokatorskiego lub czynszów nie da żadnego efektu dodatniego, dlatego, że stan średni cały począwszy od marnie płatnego urzędnika do kupca i całkiem zubożonego rzemieślnika, nie będzie w stanie więcej płacić nowych podatków, lecz żądać musi

bezwzględnej amnestji podatkowej dla zaległości dotychczasowych.

O tych postulatach całego stanu średniego winien pamiętać nowy rząd, który w tych dniach objął władzę w Państwie.

Nasze stanowiska wobec Izby Rzemieślniczej.

Długo czekało rzemiosło na urzeczywistnienie przez pisu konstytucji o tworzeniu Izb Rzemieślniczych. Czekano cierpliwie w nadziei, że wreszcie i rzemiosło doczeka się chwili, kiedy będzie mogło zabrać głos w sprawach dotyczących rzemiosła, taksamo jak handel i przemysł, który przez Izby Handlowe opinuje ustawy, dotyczące tych sfer. Po długim i cierpliwem czekaniu doczekano się powstania Izb Rzemieślniczych, ale nie takich, o jakich rzemiosło marzyło. Marzono o Izbach, do których będzie można posłać ludzi najzdolniejszych i najbardziej dla rzemiosła oddanych. Stało się inaczej, bo przy wydaniu ustawy zapomniano widocznie, że Izby Rzemieślnicze nie są Związkami Zawodowemi, lecz oficjalną reprezentacją całego rzemiosła. I w tem leżał pierwszy błąd, którego naszym zdaniem tak łatwo naprawić się nie da. A błąd tkwi w tem, że z góry powiedziano, iż do Izby mogą być wybrani przedstawiciele pewnych zawodów bez względu na to, czy w danym zawodzie znajduje się osoba, która podoła swemu zadaniu.

W ten sposób skonstruowane Izby przystąpiły do pracy, nie mając za sobą żadnego doświadczenia. „Praca“ rozpoczęła się od kupna domów na urządzenie biur i nadania tłustych posad dyrektorom o pensjach ministerjalnych, dochodzących podobno do 2000 zł. miesięcznie. Nie mając pewności, czy taki p. dyrektor nada się do prowadzenia tak ważnych agend, zawarto kontrakty na parę lat. Nie licząc się z tem, że Rząd tworząc Izby, zapomniał o jednej „drobnostce“: nie zapewnił im podstawy bytu t. j. funduszków na utrzymanie. Pieniądzy na utrzymanie Izb niema, a budżety, jak na początek są za duże. Więc co tu zrobić? Trzeba szukać nowych źródeł dochodów: Rząd nie łamiąc sobie głowy, poszedł drogą najmniejszego oporu i wniósł projekt do Sejmu, nakładając nowy i to znaczny podatek na biedne rzemiosło i to w chwili ogólnego kryzysu gospodarczego, kiedy już istniejące podatki są tak uciążliwe, że rzemiosło ich wytrzymać nie jest w stanie.

Przytem należy zwrócić uwagę, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które opracowało wyżej wspomniany projekt o nowem opodatkowaniu rzemiosła na rzecz Izb i to dosyć znacznem, bo dochodzącem do 25 zł. rocznie od warsztatu, do 12 zł. od każdego

zatrudnionego czeladnika i do 6 zł. od każdego ucznia, nie uważało nawet za stosowne zwrócić się do Izb jako oficjalnej reprezentacji rzemiosła o opinię. A w myśl 171 art. ustawy przemysłowej powinno to uczynić. Artykuł ten brzmi: Właściwe władze będą udzielać Izbom do opinjowania projekty ustaw przed wniesieniem ich do Sejmu, o ile projekty te dotyczą interesów rzemiosła.

A teraz kilka uwag pod adresem Krakowskiej Izby Rzemieślniczej. Uważamy, że obowiązkiem Izby winno być dbanie o to, by ustały walki osobiste jednostek stojących na czele, któreto walki doprowadziły niemal do katastrofy. Tymczasem zaczynają się powtarzać stare błędy, które się uwidoczniły już przy pierwszej czynności t. j. przy tworzeniu komisji egzaminacyjnych dla uczniów. Przed utworzeniem wspomnianych komisji Izba Wojewódzka zwróciła się do Związku Cechów, a Związek do poszczególnych cechów o podanie kandydatów do wspomnianych komisji, i to jest w porządku. Ale cóż z tego, skoro stary duch ożył i osobiste względy wzięły górę nad sprawą ogólną: stworzono komisje nie po myśli życzeń poszczególnych Cechów, lecz według upodobania jednostek, stojących na czele Izby.

Należy znowu postawić pytanie pod adresem miarodajnych czynników, w tym wypadku prezydium, czy tą drogą daleko zajdziemy i czy nie jest obowiązkiem Izby stać w ścisłym kontakcie z całym rzemiosłem na terenie Krakowa i zastosować się do życzeń poszczególnych cechów, czy innych zrzeszeń rzemieślniczych. Uważamy, że należy nawrócić z błędnej drogi, póki czas. Bo tarcia, które powstały przy stosunkowo drobnej sprawie, mogą doprowadzić do rozbicia tego, co z trudem zdołano skleić.

Streszczając się musimy stwierdzić, że o ile chodzi o Krakowską Izbę Rzemieślniczą, to Izba ta nie rozpoczęła jeszcze dotychczas swoich właściwych czynności. Zaznaczamy, że uwagi nasze nie są skierowane przeciwko osobie prezydenta Izby p. Jana Wolnego, gdyż o ile o niego chodzi, to każdy bezstronny przyznać musi, że jest on sprawie rzemieślniczej i mieszczańskiej oddany nie tylko całym sercem i duszą, ale też poświęca jej cały swój czas i znaczną część majątku. Ale niestety jedna jaskółka nie robi wiosny, a wysiłki jednego człowieka choćby największe, nie ruszą spraw Izby Rzemieślniczej

z miejsca. Ordynacja wyborcza dla Izb Rzemieślniczych sprawiła, że p. prezydent Wolny nie ma koło siebie jednostek zdolnych do prowadzenia Izby wojewódzkiej. Jeżeli się uwzględni, że aparat urzędniczy z p. dyrektorem na czele w sprawach rzemieślniczych nie ma żadnego doświadczenia, a p. dyrektor sam za dużo się miesza w polityczne i osobiste stosunki pomiędzy reprezentantami rzemiosła krakowskiego, to zrozumiemy, co jest przyczyną, że krakowska Izba Rzemieślnicza na właściwym polu jej działania dotychczas prawieże nic nie uczyniła. Aby zarzut ten nie wydawał się gołosłownym stwierdzamy:

1). W sprawie nowelizacji podatku przemysłowego nie było dotychczas ani jednego plenarnego posiedzenia Izby.

2). W sprawie ustawy o funduszu budowlanym

w Izbie jest głucho i nikt się tą sprawą nie zajmuje.

3). W sprawie egzekucyj podatkowych i nieprawego ściągania 24 0/0 kar za zwłokę przez Kasy Chorych i fundusz bezrobocia Izba dotychczas również nic nie uczyniła.

4). Nowelizacja ustawy o Izbach Rzemieślniczych jest rzeczą nie cierpiącą zwłoki.

Jest rzeczą jasną, że Zarząd Izby sam nie jest w stanie tym zadaniom prostać, to też wszystkie te sprawy powinny być przedtem poddane rozprawie komisyj, które w tym celu bezwzględnie utworzone być powinny.

Sprawy statystyki i t. p. są zdaniem naszym drugorzędnej wagi.

(m. r.)

Protest Związku Cechów przeciw niewłaściwemu postępowaniu Izby Rzemieślniczej w Krakowie.

Związek Cechów Krakowskich na posiedzeniu Zarządu w dniu 5.3 1930 r. uchwalił jednogłośnie wniesić przeciw fatalnemu zestawieniu komisji egzaminacyjnych czeladniczych protest i z góry zastrzega się przeciw samowolnemu tworzeniu Komisji egzaminów majsterskich bez respektowania wszelkich życzeń Cechów, wyrażonych przez swych Cechmistrzów za pośrednictwem Związku.

Protest swój i zastrzeżenia Związek Cechów uzasadnia w sposób następujący:

1). Izba Rzemieślnicza, chociaż utworzoną została w drodze kompromisu a nie wolnych wyrobów, ma za jedyne zadanie być samorządem rzemieślniczym i z mocy swego charakteru półurzędowego, obowiązana jest tak zawodowo jakoteż gospodarczo, bronić wyłącznie stanu rzemieślniczego, oczywiście w granicach obowiązujących ustaw.

2). Jako półurzędowa samorządowa instytucja Izba z jednej strony dla utrzymania swej powagi i podniesienia swego prestiżu, winna na pierwszym miejscu bronić wszelkich spraw dotyczących wszelkich kierunków życia społecznego rzemiosła, jako stanu średniego produkującego i gospodarczo czynnego i użytecznego, z drugiej strony powinna organizację czysto rzemieślniczą tak dalece popierać w ich życiu gospodarczo — społecznym, aby te doszły do szczytu znaczenia i były przez Władze respektowane.

3). Obowiązkiem zatem Izby jest utrzymać na wysokim poziomie tradycyjne znaczenie, oraz prestiż Cechów, we wszelkich sprawach dotyczących rzemiosła z Cechami się porozumiewać i utrzymać z Cechami

przyjazny kontakt doradczy i oczywiście primo loco te życzenia Cechów bezwzględnie respektować.

4). Ponieważ wreszcie każdy Cech jako Cechmistrza wybiera z pośród siebie jednostkę najwybitniejszą, najzdolniejszą i tak organizacyjnie, a szczególnie i zawodowo najinteligentniejszą, to oczywiście nie ma dwóch zdań, że Cechmistrzowie, którzy wraz ze starszyzną wszelkie opinie zawodowe obrabiają i agendami Cechu kierując stykają się z członkami Cechu, czeladzią i uczniami, — winni być bezwarunkowo przewodniczącymi Komisji egzaminacyjnych, jeśli nie mają być ze względów politycznych w swych prerogatywach poszkodowani, a temsamem ich prestiż i prestiż Cechów, a w konsekwencji i prestiż Związku Cechów i całego kilkudziesięcioletniego rzemiosła nie ma doznać poniżenia ze strony Izby, od której spodziewać się powinniśmy wręcz czegoś przeciwnego.

Dlatego po tych kilku ogólnych słowach protestu musimy żądać i prosić o reasumpcję tych komisji wedle następujących ogólnych wskazówek, które dalej poniżej szczegółowo, co do pojedynczych Cechów wyliczymy:

1). Przewodniczącym Komisji musi być Cechmistrz bez względu na wyznanie.

2). Cechy 2-grupowe winny mieć 2 oddzielne Komisje (z wyjątkiem stolarzy, bo są trzy Cechy)

3). Przy zawodach pokrewnych winien przewodniczącym być Cechmistrz zawodu głównego liczniejszego, bez względu na wyznanie. Następująca szczegółowe postulaty co do składu osobowego

komisji, poczem czytamy w dalszym ciągu w prośbie:

Związek Cechów jednomyślnie uchwalił i prosi, aby egzaminatorem dla wykształcenia ogólnego i buchalterji był przez Izbę mianowany p. Dr. H. Matus i to za wynagrodzeniem, gdyż na utrzymanie Izby wyłącznie płacimy my rzemieślnicy i honor nasz nie pozwala na to, abyśmy od człowieka, który kilkanaście lat zajmuje się prawie bezinteresownie sprawami rzemieślniczymi i który duszę rzemieślniczą zna dokładnie i nam poświęca część swego życia, żądali pracy jego zadarmo.

Wkońcu zaznaczyć musimy, że Związek Cechów, który wyłącznie zajmuje się obroną nietylko poszczególnych Cechów, lecz także każdego rzemieślnika z osobna, który jest członkiem Cechu, ubolewa nad traktowaniem, jakiego doznaje ze strony „naszej“ Izby rzemieślniczej, a w szczególności podnosimy brak taktu w sprawie ogłoszenia komisji egzaminacyjnych czeladniczych, gdyż te komisje ogłoszono w tygodniku, którego przebież nie prenumerują wszyscy rzemieślnicy, a nie uznano za stosowne zawiadomić

osobno Związek Cechów.

Taksamo żąda się od nas opinji, które przez nas są załatwiane bezwzględnie, przy pociąganiu do konferencji starszyny cechów zawodów poszczególnych, a nigdy nie wiemy, gdyż nie otrzymujemy wiadomości, czy opinie te zostały i w jaki sposób przez Izbę ostatecznie wydane.

Dlatego musimy z żalem zaznaczyć, że aczkolwiek z największym poważaniem bezwzględnie odnosimy się do zasłużonych członków prezydium Izby, to jednak nie możemy się pogodzić z taktyką, jaka zawsze przy wszystkich poczynianiach Izby stoi w przeciwności z czystym duchem rzemieślniczym Panów prezydentów — z duchem prawnika, nie umiejącego się wżyć w duszę rzemieślnika.

Imieniem Prezydium Związku Cechów
Krakowskich w Krakowie

PREZES:

Józef Kleinberger

SEKRETARZ:

Kurkowski

Czego żądamy od Prezydium m. Krakowa

Memoriał Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie wręczony p. Prezydentowi miasta.

W czasie największego zastoju gospodarczego, w czasie gdy warsztaty rękodzielnicze stoją próżno bez zajęcia, w czasie takim, gdy rękodzielnik otrzyma już jakieś zamówienie, to niema na to środków, by zakupić materiał surowy potrzebny do wykonania tego zamówienia, na skutek czego głód i nędza szerzy się po warsztatach rękodzielniczych w takim to czasie Magistrat stoł. król. m. Krakowa przystąpił do energicznego egzekwowania i ściągania podatków lokatorskich państwowych i komunalnych oraz podatków wodociągowych, częstokroć rzekomo tylko zaległych od roku 1924 wstecz.

Mówimy rzekomo tylko zaległych dlatego, gdyż w wielu wypadkach okazało się, że egzekwowani obecnie byli w stanie wykazać się pokwitowaniami, że obecnie egzekwowane podatki zostały już przez nich zapłacone. Egzekucje te, pominąwszy ich bolesną stronę materialną, dokonywane są częstokroć przez organa magistrackie w sposób niesłychanie szorstki, bezwzględny i kolidujący z dotyczącymi przepisami ustawy. Zajmuje się i sekwestruje narzędzia pracy, bez których dalsza egzystencja rzemieślnika skazana jest z góry na zagładę i zajmowanie których w myśl Ustawy nie jest dopuszczalne.

Pięcioprocentowe koszty egzekucyjne urągają wszelkiej etyce kupieckiej, nie są niczem uzasadnione

i kolidują silnie z ustawą o lichwie, podkopując tem powagę Świątelnego Magistratu w szerokich kołach rzemieślniczych. Tosamo odnosi się do ściągania 2 — procentowych odsetek fałszywie nazwanych karą za zwłokę, gdyż jeżeli kto tu ma być karany, to przedewszystkiem tylko organa Świątelnego Magistratu, które z docieczonych przyczyn przez całe 5 lat dały zaległościom tym narósć do wysokości, przekraczających częstokroć cały majątek egzekwowanego rzemieślnika tak, że obecne ściąganie tychże zaległości powoduje częstokroć całkowitą ruinę rzemieślnika.

Niemniejszą klęską dla warsztatów rękodzielniczych jest fakt, że obecnie, gdy o znalezieniu innego warsztatu pracy wogóle marzyć nie można, a na wykonanie żądanych przez Komisje magistrackie nowych adaptacyj rzemieślnik i przemysłowiec potrzebnych środków żadną miarą zdobyć nie może, Wydział III. Świątelnego Magistratu w krytycznym obecnym czasie przeprowadza komisje lustracyjne warsztatów rękodzielniczych, które mimo często liberalnego nawet postępowania tych komisji, siłą rzeczy do zamknięcia od szeregu lat istniejących warsztatów pracy, a więc do zupełnej ruiny interesowanych doprowadzają.

Do powiększenia ogólnego rozgoryczenia, jakie

ogarnęło szeroką rzeszę rękodzielników, przyczynił się ostatnio fakt dotychczas nigdy nie praktykowany, że zaległości podatkowe dostawcom Świetnego Magistratu ściągane są z ich należytości za dostawy w całości i naraz bez poprzedniego uwiadomienia, co odbiera dotyczącemu dostawcy ostatni jego kapitał obrotowy i stawia go w sytuacji bez wyjścia.

Świetne Prezydjum!

Rozgoryczenie i rozpacz, jakie wobec powyższych faktów ogarnęły szerokie warstwy stanu rękodzielniczego, przechodzi już wszelkie granice i z trudem tylko udaje się nam dotychczas rozgoryczone masy rękodzielnicze powstrzymać od kroków, wprawdzie rozpoczą usprawiedliwionych, ale w rezultacie tak dla nich samych, jak dla powagi Miasta i Państwa szkodliwych.

Chcąc tym nierozważnym wybuchom rozpoczyna zapobiec, a przekonani, że Świetne Prezydjum stoł. król. m. Krakowa do prośby naszej w interesie ogółu i Miasta przychylić się raczy, przedkładamy na ręce JWP. Prezydenta następujące nasze prośby i żądania:

1). Świetne Prezydjum zechce łaskawie zarządzić natychmiastowe wstrzymanie wszystkich egzekucyj zaległych podatków lokatorskich i wodociągowych a w wypadku zaległości podatków lokatorskich Państwowych w porozumieniu się z Wysokimi Władzami Skarbowymi.

2). Zapłatę rzeczywistych zaległości podatkowych rozłożyć wszystkim zalegającym na 18 równych rat miesięcznych, płatnych począwszy od dnia 1 kwietnia 1930.

3). Pięcioprocentowe koszta egzekucyjne raczy Świetne Prezydjum obecnie całkiem odpisać, a w przyszłości obniżyć do wysokości najwyżej 2 procent.

4). 2 proc. tak zwane kary na zwłokę obniżyć zasadniczo do wysokości najwyżej 1 proc. względnie w uwzględnieniu obecnych krytycznych stosunków gospodarczych całkowicie odpisać.

5). Ściąganie podatków z pretensji dostawców magistralnych należy bezwarunkowo wstrzymać, a najwyżej ograniczyć do kwoty nie większej, jak 15 proc. wynoszącego rachunku.

6). Komisje lustracyjne warsztatów rękodzielniczych należy obecnie z powodu mizerji mieszkaniowej zasadniczo całkowicie wstrzymać, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki udzielić możliwie jaknajdłuższych terminów do wykonania zarządzonych adaptacji.

7). Prosimy Świetne Prezydjum o pouczenie organów wykonawczych P. T. Wydziału II, aby w odnoszeniu się do stron, z którymi zetknąć się im wypada, czynili to w sposób ludzki, ich godności

bardziej odpowiadający i nie przyczyniali się swoim postępowaniem do dalszego rozgoryczenia i tak już zrozpaczonego płatnika.

Składając te nasze prośby i życzenia na ręce JWP. Prezydenta czynimy to w tem silnem przekonaniu, że znając tak Jego jak i całego Świetnego Prezydjum m. Krakowa życzliwość dla sfer rękodzielniczych, jesteśmy pewni, że prośby te zostaną w całości uwzględnione.

Za Stowarzyszenie rękodzielników żydowskich
„Szomer — Umonim“ w Krakowie

Sekretarz: Dembitzer m. p. Prezes: Steinberg m. p.

Kraków, dnia 21 lutego 1930.

Deputacja Stowarzyszenia, w której skład wchodził członkowie Prezydjum Stowarzyszenia, oraz p. Józef Kleinberger jako wiceprezes Związku Cechów złożyła powyższy memoriał na ręce p. Prezydenta Krakowa Rollego, który przyrzekł postulaty w memoriale zawarte jaknajżyczliwiej traktować. W szczególności przyrzekł p. Prezydent wstrzymać konfiskatę zarobków rękodzielniczych w Magistracie na pokrycie zaległych podatków komunalnych.

Gdy nasz prezes p. Joachim Steinberg zwrócił p. Prezydentowi Rollemu uwagę, że mimo Jego przyrzeczenia Kasa Miejska ściąga nadal zarobki należne rękodzielnikom na pokrycie zaległych podatków, p. Prezydent wyraził wielkie zdziwienie oświadczając, że swojemu zastępcy polecił wstrzymanie tego postępowania, gdyż uważa je za wprost niemoralne.

JAKÓB WISCHNITZER
MAGAZYN JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOWSKI
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 10.

POLECA

WYROBY ZE ZŁOTA, SREBRA,
PODARKI ŚLUBNE I ZEGARKI



N A J T A N I E J



ZWIĄZEK KREDYTOWY

SPÓŁDZIELNIA Z OGR. POR.

KRAKÓW, GRODZKA 21. -- TEL. 37-78.

UDZIELA POŻYCZKI, ESKONTUJE RYMESY,
PRZYJMUJE WEKSLE DO INKASA DO WSZY-
STKICH MIEJSCOWOŚCI W POLSCE.

PRZYJMUJE WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE
PŁACĄC 7%.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia

Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich w Krakowie

odbytego dnia 23. lutego b. r.

Przewodniczący prezes p. Joachim Steinberg w zagajeniu swoim uczcił pamięć zmarłych członków, których w ciągu roku administracyjnego śmierć wyrwała z naszego grona, a mianowicie bhp. Maksa Goldbergera tapicera i Hermana Munda zegarmistrza. Zebrani uczcili zmarłych przez powstanie z miejsc.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes zwrócił zebranym uwagę, że na podstawie uchwały Wydziału na dzisiejszem zebraniu będą mogli głos zabierać i głosować tylko ci członkowie, którzy nie zalegają z wkładkami dłużej, jak za 6 miesięcy. Uchwałę tę Zarząd powziął po uwzględnieniu przykrej sytuacji w rękodziele, bo w myśl przepisów statutowych prawo to traci członek już po 3 miesiącach. Członkowie mają jeszcze możliwość wyrównać zaległe wkładki u inkasenta, który jest obecny na sali.

W obszernem sprawozdaniu, którego myśli przewodnie ogłosiliśmy już w poprzednim numerze „Rękodzieła i Przemysłu“ p. prezes wspomniał m. in. także o pobycie delegacji Stowarzyszenia u p. Prezydenta miasta Krakowa, któremu przedstawiła żale rękodzielników na krzywdy, wyrządzone im przez administrację magistracką. Przyrzeczenia dane przez p. Prezydenta, o ile będą dotrzymane, przyniosą za sobą znaczne ulgi. Dalej wspomniał p. prezes, że na podstawie uchwały Wydziału Stowarzyszenia zwrócił się do Związku Cechów i do Izby Rzemieślniczej, by we wspólnem porozumieniu i wspólnemi siłami urządzić ogólny wiec rękodzielniczy dla powzięcia odpowiednich uchwał w sprawie obecnej nieznośnej sytuacji. Niestety, ani Związek Cechów, ani Izba Rzemieślnicza do tego przychylić się nie chciały, lecz przeciwnie uniemożliwiły zwołanie takiego wiecu. Wobec tego Stowarzyszenie jest zmuszone urządzić wiec na własną rękę.

Wkońcu stwierdza przewodniczący, że z powodu zalegania z wkładkami prawo do głosowania na dzisiejszem zgromadzeniu posiada tylko 470 członków, mimo, że stan członków wynosi 632.

Sprawozdanie kasowe, oraz preliminarz budżetowy na rok przyszły po obszernej i żywej dyskusji zostały przyjęte do wiadomości, a na wniosek Komisji kontrolującej udzielono Zarządowi absolutorjum.

Sprawozdanie komisji oświatowej i redakcyjnej zdali pp. Gewürtz i Heuberger, przyczem pierwszy apelował do zebranych, by się więcej interesowali

biblioteką drugi zaś apelował do członków, by zasilali redakcję artykułami tyczącemi się ich zawodów, zwracając uwagę na niezmierną ważność i znaczenie własnego organu.

Sprawozdanie z działalności komisji społecznej zdał jako przewodniczący p. Izrael Steiner, przedstawiając obecnym, że przez niespełna 1 i pół lat udało się komisji dzięki intensywnej pracy członków a szczególnie p. Scheinowitza i przy pomocy Zarządu Stowarzyszenia zebrać fundusze na zakupno parceli pod Dom Zdrowia, co stało się faktem dokonany. Mowca apeluje do wszystkich rękodzielniów żydowskich, by się nadal przyczyniali do tej zbożnej akcji i starali się, by w najkrótszym czasie przystąpić można było do rozpoczęcia budowy.

Sprawozdanie kasowe tejże komisji zdał p. Scheinowitz, który na podstawie zestawienia kasowego wykazał, jaki dochód Komisja ta przysporzyła nadmienając, że zakupiona parcela wraz z przeniesieniem intabulacji kosztuje ponad 8.000 zł. Zebrani wyrazili sprawozdawcom serdeczne uznanie i podziękowanie.

Niektórzy mowcy poruszyli sprawę członków Stowarzyszenia, wykluczonych podczas akcji wyborczej do Kahału, domagając się, by ich przyjęto z powrotem do Stowarzyszenia. P. prezes sprzeciwił się temu, powołując się na uchwałę Wydziału, która umożliwia tym panom powrót do Stowarzyszenia zapomocą pism, wniesionych do Wydziału, które Wydział z pewnością uwzględni. Walne Zgromadzenie przyznało rację Wydziałowi.

Poruszono też sprawę wkładek pośmiertnych dla pozostałych wdów i sierót po członkach, przyczem zaapelowano do członków, by obowiązkowi temu zadość uczynili.

Po omówieniu jeszcze innych spraw, odnoszących się do życia stowarzyszeniowego w którejto dyskusji przemawiało wielu członków, przystąpiono do uzupełniającego wyboru wylosowanych 8 członków Wydziału. Wybrani zostali wszyscy wylosowani tak, że skład Wydziału nie doznał żadnych zmian z wyjątkiem jednej, tj. w miejsce wybranego na honorowego Prezesa p. Goldsteina wybrano do Wydziału p. Abrahama Białkę, a w miejsce zmarłego bhp. Maksa Goldbergera wybrano do Komisji kontrolującej p. Birnera Liebera.

W uznaniu nieocenionych zasług p. Juljana Goldsteina około rozwoju Stowarzyszenia, oraz niez-

mordowanej jego pracy przez szereg lat dla dobra Stowarzyszenia Walne Zgromadzenie mianowało p. Juljana Goldsteina honorowym prezesem Stowarzyszenia.

Po ukonstytuowaniu się Wydziału w dniu 18 marca wybrani zostali ponownie p. Teodor Dembitzer Sekretarzem, a p. Jakób Goldschmied Skarbnikiem.

Czy to nie lichwa?

Ciężkie obecne czasy na polu ekonomicznym — gospodarczym oraz fatalny i ciągły brak gotówki dają się we znaki tak przemysłowi wielkiemu, jakoteż handlowi, lecz najbardziej zabójcze ciągi otrzymuje nasze rzemiosło. Wielki przemysł bowiem ma bądźco bądź do dyspozycji kredyty już to zagraniczne, już też nasz Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego po ojcowsku przemysł w różnoraki sposób finansują, aby go utrzymać w ciągłej równowadze i możliwości konkurencji z przemysłem zagranicznym i w konsekwencji z jego pomocą znowu utrzymać czynny bilans handlowy Państwa.

Handel znowu czy to hurtowny, czy też detaliczny sprzedaje wprawdzie po największej części na weksle i rymesy, jednakże hurtownicy mogą te weksle reeskontować i w Banku Polskim i w Banku Gospodarstwa Krajowego, tak, że zawsze potrzebną gotówkę mają do dyspozycji.

Kupiec detaliczny średni ma już więcej kłopotu ze zdobyciem potrzebnej mu gotówki. Weksle swojej klienteli zużywa on wprawdzie na pokrycie ceny towaru u hurtownika lub we fabryce, lecz zawsze coś na potrzeby gotówkowe w detalu utarguje, względnie część rymes reeskontuje, albo w bankach średnich czy w swych zasobnych spółdzielniach, tak że ma do dyspozycji gotówkę potrzebną mu na czynsz od lokali, na opłacenie personalu i na podatki.

W najgorszym, a nawet opłakanym wprost i fatalnym położeniu znajduje się rzemiosło. Rękodzielnik bowiem potrzebuje pieniędzy na następujące wypłaty czysto gotówkowe:

- 1). Czynsz z pracowni i mieszkania.
- 2). Większą część materiału musi płacić gotówką.
- 3). Robociznę robotników.
- 4). Wszelkie składki ubezpieczeniowo — społeczne swych robotników.
- 5). Wszelkie podatki państwowe i gminne.
- 6). Opłatę szkolną i koszty kształcenia swych dzieci.
- 7). Wyżywienie siebie i rodziny.
- 8). Składki organizacji zawodowych i premje ubezpieczeniowe.

Tymczasem w obecnych czasach tak ciężkich dla rękodzielnika, kiedy z powodu braku gotówki w niektórych zawodach jest zupełny zastój, a w innych panuje brudna konkurencja, co robi nasza szanowna klientela? Otóż utarł się już zwyczaj, że klienci korzystając z ciężkiego i przmusowego położe-

nia rzemieślnika płać mu wekslami i to wekslami zbyt „elastycznymi“ t. j. długoterminowymi.

I cóż ten rzemieślnik może robić w czasie obecnym z tą namiastką pieniądza? Banki Spółdzielcze rzemieślnicze są tak skąpo dotowane kredytami państwowymi, że poszczególni rzemieślnicy swój kontyngent kredytowy wyczerpią w jednym tygodniu, o ile są fundusze, a potem muszą czekać, aż eskontowany weksel zostanie cudem i z pomocą boską wykupiony przez klienta, wtedy dopiero może dalej eskontować zawsze tylko o ile są fundusze i do wysokości swego ograniczonego przez Centralę dla spółdzielni cenzusu kredytowego.

Otóż przez pięćdziesiąt dalszych tygodni w roku musi rzemieślnik, dla uzyskania gotówki eskontować swoje rymesy na tak zw. czarnej giełdzie u pasażerów lichwiarzy, u których ani stopa dyskontowa miema granicy, ani data płatności weksla nie obowiązuje, gdyż ten „lichwiarz prorok“ odlicza 3 dni z góry, a dolicza 5 dni z dołu za inkaso i koszty inkasa i prowizję, a nawet wypadek protestu z góry już ocenia i strąca. Krótko, węzłowato za rymesę na np. 300 zł. wypłaca 230 okrągło. **Chcesz dobrze, a nie — to nie!**

Cóż ten rzemieślnik ma robić? Na sobotę potrzebna wypłata dla robotników w gotówce, w poniedziałek egzekucja lub licytacja z Kasy Chorych lub inny podatek do zapłacenia, lub trzeba się uchronić przed licytacją z funduszu bezrobocia, lub Zakładu Ubezpieczeń, a przecież i weksle protestowane swej klienteli trzeba albo wykupić, albo samemu zbankrutować.

I tak nad głową rzemieślnika wisi ciągle miecz Damoklesa, a pod nogami niezgłębione morze i przepaść — widmo upadku i bankructwa.

Jeśli więc zapłata pracy rzemieślnika odbywa się wekslami, które biedak zmuszony jest eskontować na czarnej giełdzie, aby móc zapłacić należność Kasy Chorych z 2 procent odsetkami, lub stówek funduszu bezrobocia nadziewanych należnościami 5 proc miesięcznie, to słusznym jest pytanie, czy obecne wykorzystanie upadku i nędzy rzemieślnika nie jest lichwą?

J. Kl.

Izrael Steiner

pracownia kuśnierska i skład futer
KRAKÓW, Grodzka 29.

Z Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej reprezentanci nasi poruszyli szereg ważnych spraw i bolączek, dotyczących sanacji życia gospodarczego.

Radca Dembitzer porusza trzy sprawy, które były już przedmiotem obrad poprzedniego posiedzenia plenarnego, a mianowicie sprawę godzin nadliczbowych w przemyśle i handlu, co do których procesy w dalszym ciągu się prowadzi i wyroki niszczące pracodawców nadal zapadają, sprawę egzekucji przeprowadzanych przez Kasę Chorych przy asystencji osób trzecich i za pośrednictwem adwokatów, wreszcie sprawę wysokich odsetek pobieranych przez Fundusz bezrobocia.

Następnie przechodzi mowca do kwestji odpisów zaległości podatkowych, których tutejsza Izba skarbową nie uskuteczniła dotychczas, poczem omawia sprawę sposobu przeprowadzenia egzekucji i licytacji zajętych przedmiotów. Należy starać się o przywrócenie dawnej praktyki, kiedy to po zajęciu towaru przez egzekutora, urząd skarbowy ogłaszał obwieszczeniem termin licytacji tak, że dany kupiec czy przemysłowiec, mógł jeszcze w międzyczasie postarać się o potrzebną gotówkę, podczas gdy dzisiaj zabiera się towar i przeprowadza licytację bez poprzedniego zawiadomienia dłużnika. Mowca stawia wniosek o wysłanie do Warszawy odpowiedniej delegacji celem interwencji w powyższych sprawach.

W kwestji przypisywanej członkom komisji szacunkowej winy z powodu niesprawiedliwych wymiarów podatkowych jak również zarzutu niebrania udziału w posiedzeniach komisyjnych stwierdza mowca, iż członkowie komisji nie opuszczają posiedzeń, urgowani w tym względzie przez płatników.

Dalej porusza mowca sprawę wykupna patentów, w szczególności przez właścicieli przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich, których zmusza się obecnie do wykupna świadectw przemysłowych II. kategorii, podczas gdy przez szereg lat wykupywali oni patenty III. kategorii, a obroty obecne nie są wyższe od obrotów w latach ubiegłych.

Co do podatku lokatorskiego prosi mowca o interwencję w Magistracie, aby podatek ten dla zalegających płatników mógł być narazie potrącany tylko częściowo tym osobom względnie dostawcom, którzy dla Magistratu wykonali roboty, względnie mieli dostawy. Należy też interwenjować, aby wnoszone do Izby Skarbowej podania o rozłożenie państwowego podatku od lokali na raty były uwzględniane, albowiem ostatnio Izba Skarbową odmawia płatnikom ulg. Również prosi mowca o interwencję, aby rekursy w sprawach podatkowych były jaknajprędzej przez

Izbę Skarbową załatwiane, gdyż n. p. rekursów za rok 1928 dotychczas Izba Skarbową nie załatwiła, a nowe wymiary wnet się rozpoczną. Dalej pożądaną jest interwencja w kierunku powoływania do podatkowych komisji szacunkowych rzeczoznawców, przedstawianych przez zrzeszenia gospodarcze, a nie takich, którzy zupełnie stosunków nie znają, jak to miało ostatnio miejsce przy wymiarach w branży kuźnierskiej. Wkońcu skarży się mowca na nieodpowiednie traktowanie interesentów w I. Urzędzie Skarbowym.

Radca Joachim Steinberg dopatruje się głównego powodu złego funkcjonowania komisji szacunkowych w tem, że Urzędy skarbowe nie powołują rzeczoznawców proponowanych przez odnośne zrzeszenia, lecz swych konfidentów, którzy nie są obznajomieni należycie ze stosunkami. Zdaniem mowcy należy dążyć do tego, by Urzędy skarbowe przykładały większą wagę do propozycji zrzeszeń gospodarczych w tym kierunku.

Następnie przechodzi mowca do spraw ogólnej sytuacji gospodarczej. Obawy Ministerstwa o zmniejszenie dochodów z powodu wprowadzić się mających, a następnie cofniętych ulg w podatku obrotowym są zdaniem mowcy nieuzasadnione, albowiem z chwilą znizenia podatku obrotowego, obrót się niewątpliwie zwiększy, a fasonowanie będzie ściślejsze i przyniesie większe dochody dla Skarbu.

Mowca stwierdza następnie, iż Kasa Chorych w dalszym ciągu przeprowadza zbyt drogie egzekucje przez adwokatów, licząc dalej 2 proc. miesięcznie odsetek zwłoki. O ile mowcy wiadomo, obowiązująca ustawa o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, wydana w r. 1930 (str. 182 ust. 2) dopuszcza liczenie procentów zwłoki w wysokości najwyżej 6 proc. rocznie, a nie jak to obecnie Kasa Chorych praktykuje, 24 proc. rocznie. Jest to wbrew ustawie, prawdopodobnie istnieje jednak jakiś okólnik Ministerstwa, dopuszczający pobieranie odsetek zwłoki w tej wysokości, który nie powinien jednak znosić postanowień ustawy. Mowca prosi o zwrócenie uwagi miarodajnym władzom, że tego rodzaju kary za zwłokę w formie wysokich odsetek działają demoralizująco na ogół społeczeństwa.

Wskazując na groźną sytuację przemysłu i handlu prosi radca Steinberg o interwencję w kierunku zaniesienia bezcelowych egzekucji, które do reszty niszczą podatników. Kto podatków do dziś nie zapłacił, ten napewno nie ma na to funduszy, a przeprowadzenie egzekucji odbiera mu możliwość zarobkowania i uiszczenia zaległych podatków w przyszłości przy poprawie stosunków.

Radca Pineles żądał na temże posiedzeniu, aby Izba poczyniła odpowiednie kroki w Urzędzie Pocztowym w Krakowie, aby tenże jak dawniej rozdziałał pocztę poleconą do skrzytek pocztowych także w niedziele i święta.

Wiece rękodzielników i drobnych kupców żydowskich w Krakowie

Opłakane stosunki gospodarcze w kraju doprowadziły do kompletnej ruiny rękodzieła i drobny handel w ogólności, a w szczególności rękodzieło żydowskie zostało doprowadzone do ostatnich granic rozpaczki.

Gdy zawiodła nadzieja, że miarodajne czynniki zrozumieją, iż głód jest złym doradcą i może pochnać spokojnych obywateli tam, gdzieby sami znaleźć się nie chcieli, wówczas Zarząd Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich w Krakowie i Wojewódzka Centrala Rejonowa, które wszelkimi środkami starają się czuwać nad tem, aby zrównoważeni ludzie, do jakich się zaliczają rzemieślnicy żydowscy, nie dali posłuchu różnym podszeptom nieodpowiedzialnych za nic i przed nikim ludzi, zwołały publiczny Wiece Demonstracyjny na dzień 11 marca 1930 r. celem omówienia spraw, które najboleśniej odczuwa rzemieślnik, drobny przemysłowiec i drobny kupiec. W przepelnionej sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej odbył się wiec rzemieślników i drobnych kupców, który zagał p. prezes Joachim Steinberg, wskazując w treściwem przemówieniu na przyczyny obecnego położenia. Po wyborze prezydium, w skład którego weszli pp. Grünberg Maurycy, Fischer Maurycy i Horowitz Salo z ramienia kupców, oraz p. Dembitzer Teodor jako sekretarz wygłosili referaty pp. Heuberger, Fischer i Goldfarb; w dyskusji zabierali głos pp. Horowitz i Pitzele z ramienia drobnych kupców, poczem uchwalono jednomyślnie następujące

rezolucje:

W uwzględnieniu fatalnego położenia całego rzemiosła, przemysłu jak i drobnego handlu wskutek długotrwałej złej konjunktury, pogorszonej jeszcze nadmiernymi ciężarami podatkowymi tak rządowymi jak i komunlnymi, jak również niesłychanymi obciążeniami z tytułu wygórowanych świadczeń społecznych, zechce Wysoki Rząd łaskawie zarządzić:

1) Wszelkie podatki państwowe zaległe z lat poprzednich aż po koniec roku 1929 wraz z wszystkimi zaległymi odsetkami i karami zwłoki mają być umorzone.

2) Wysoki Rząd raczy zarządzić, aby instytucje świadczeń społecznych jak Kasy Chorych i Zakłady Ubezpieczeń od wypadków, Zakład pensyjny, Fundusz Bezrobocia wszystkie wdrożne egzekucje wstrzymały aż do czasu poprawy ogólnych stosunków gospodarczych.

3) Wysoki Rząd raczy zarządzić wstrzymanie wszelkich egzekucyj przeprowadzanych z tytułu zaległości czy to podatkowych czy to świadczeń społecznych, jako rujnujące ostatecznie niezliczone

egzystencje rękodzielnicze, przemysłowe i to aż do dnia 1 września 1930 roku, w którymto czasie spodziewaną jest jakaś poprawa konjunktury gospodarczej.

4). Opłaty socjalne nie stojące w żadnym stosunku do siły gospodarczej społeczeństwa, winny być przynajmniej do połowy obniżone.

5). Rekursy podatkowe zalegające w Urzędach Skarbowych winny być najpóźniej do 3-ch miesięcy od dnia wniesienia załatwione, a to przy zasięgnięciu opinii Wojewódzkich Izb Rękodzielniczych, względnie dotyczących Stowarzyszeń gospodarczych.

6). Wiece zwraca się do Wysokiego Rządu z gorącą prośbą i apelem, aby nad wyrażonemi wyżej żądaniem nie przechodził lekko do porządku dziennego, gdyż rozgoryczenie mas rękodzielniczych przechodzi już wszelkie granice. Wysoki Rząd zechce wziąć pod uwagę, że rozpacz gotowa masy te zaprowadzić tam, gdzie same iść nie chcą.

W sprawie zawarcia umów z terminatorami.

Stosownie do artykułu 116 i 120 ustawy przemysłowej są rękodzielnicy zobowiązani do zawarcia umów z terminatorami, którzy są u nich zatrudnieni. Izby Rzemieśnicze dopuszczają do egzaminów na czeladnika tylko takich terminatorów, którzy ukończyli conajmniej 3-letnią praktykę u majstra, i których umowa będzie zarejestrowana w Izbach Rzemieśniczych.

Ażeby napływ żydowskich terminatorów wszystkich branż się nie zmniejszył, winni wszyscy rękodzielnicy zatrudniający terminatorów zaraz zawierać z nimi umowy na formularzach, które winny być zamawiane w Izbie Rzemieśniczej. Umowy te winny być zawarte w 3 egzemplarzach: 1 egzemplarz dla majstra, 1 dla ojca lub opiekuna terminatora i trzeci winien być wysłany do Izby Rzemieśniczej. Jeśli majster należy do Cechu, należy wystawić czwarty egzemplarz umowy, który należy przekazać Cechowi do zarejestrowania.

Za nieprzeprowadzenie umów z terminatorami grozi kara pieniężna według artykułu 127 ustawy przemysłowej.

Jeśli terminator był zatrudniony jeszcze przedtem, nim się umowę zawiera, umowa powinna obejmować i poprzedni czas nauki. W tym celu winien być spisany protokół na formularzu, który wyda Izba Rzemieśnicza, w którymto protokole ustalić się ma zapomocą dwóch wiarygodnych świadków czas, w jakim dany terminator był zatrudniony przez majstra, aż do dnia, kiedy się umowę zawiera.

Podpis wraz z treścią protokołu winien być zatwierdzony przez Magistrat, lub urząd gminny. Protokół wraz z 1 egzemplarzem zawartej umowy należy wysłać Izbie Rzemieśniczej.

Bolączki zawodu kuśnierskiego

Międzynarodowym czynnikiem do wiadomości.

O bolączkach w obecnej chwili nie trudno pisać, gdyż obok ogólnych bolączek, o których wszyscy aż nazbyt dobrze wiemy, każdy zawód ma swoje specyficzne bolączki.

Chcę tu poruszyć sprawę, której jesteśmy świadkami rok rocznie, a która dotyczy nie tylko samych kuśnierzy, a mianowicie: Widzi się na ulicy dość dużo, albo lepiej powiedziawszy — dużo futer i niejeden laik lub inspektor skarbowy łatwo sobie potrafi urobić zdanie, że kuśnierze mieli dobry sezon (nawet dzisiaj, kiedy zawód znajduje się w zupełnej depresji).

Sprawa niestety przedstawia się gorzej. Kuśnierze stykając się z właścicielami tychże futer ku swemu ubolewaniu przekonują się, że lwia część futer pochodzi z zagranicy, chociaż nie zawsze są tańsze lub lepiej odrobione, jak w kraju. Jest to już u nas urobiona manja, że to, co zagraniczne, jest zawsze lepsze i ładniejsze pomimo, że bardzo często przekonujemy się, że twierdzenie to jest mylnem. Kraków, Warszawa i inne miasta w Polsce absolutnie niczem nie ustępują pod względem fachowości zagranicy.

Do tego legalnego szmuglowania futer służą różne sposoby, między innymi przedewszystkiem pretekst, że to jest futro dla własnego użytku, dalej podszywa się nowe płaszcze starymi podszewkami, spruwa się firmy krajowych kuśnierzy naszyte na podszewkach i naszywa się na sprowadzonych płaszczech i t. d.

Nie tu miejsce wyliczyć wszelkie sposoby, które powyższemu celowi służą, ale to można śmiało stwierdzić, że szkody wpływające z tego bezprawia są dla kraju wielkie:

1). Utrata dochodów z ceł.

2). Pomniejszenie obrotów i dochodów kupców i rzemieślników krajowych nie tylko w zawodzie kuśnierskim zatrudnionych, lecz też i w przemyśle, dostarczającym dodatki do futer i t. p.

3). Zmniejszenie się możliwości płacenia podatków.

4). Powiększenie bezrobocia.

Dla zapobieżenia tym tak rażącym nadużyciom służyć może między innymi następujący środek:

Przy wyjeździe z kraju spisać na paszporcie jakość i ilość wywożonych futer, zaopatrzyć z lewej strony blombeczką. Usunięcie tejże narażałoby na przymusowe oclenie danego futra. Bliższe sposoby wykonania tego zabiegu najlepiej podadzą fachowcy kuśnierze.

Nie daje się z góry powiedzieć, czy cel będzie całkowicie osiągnięty, w każdym jednak razie napewno ukróci się legalne przemycanie futer.

Podajemy powyższe międzynarodowym czynnikiem do wiadomości i prosimy dla dobra Państwa w ogólności, a dla zawodu futrzano-kuśnierskiego w szczególności o wydanie w powyższej sprawie odpowiedniego zarządzenia i pouczenia dla straży granicznej.

Sprawa jest piekąca i nie cierpi zwłoki.

Cel jest wielki i będzie osiągnięty, jeżeli się to umiejętnie i niezwłocznie stanie.

J. Kandel

Przewodniczący sekcji kuśnierzy
i podstarszy Cechu w Krakowie.

Z Sekcji Kuśnierzy.

Dnia 16 lutego b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Sekcji Kuśnierzy. Przewodniczący p. J. Bochenek w zagajeniu podkreślił między innymi obecne trudne położenie kuśnierzy, spowodowane ogólną sytuacją w państwie, poczem złożył sprawozdanie z działalności Wydziału. Sekretarz p. Scherman złożył sprawozdanie sekretarjatu, skarbnik p. Kandel złożył sprawozdanie kasowe Sekcji i komisji dobroczynnej.

Na wniosek Komisji kontrolującej udzielono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, poczem odbyły się wybory z następującym wynikiem:

Prezesem został jednogłośnie wybrany p. J. Kandel.

Członkowie Wydziału: pp. Steiner I., Lansberger J., Bochenek J., Scherman H., Goldman G., Rosenberg Sch., Drucker D., Mahler H.

Zastępcy: pp. Finkelstein H., Beck H., Raucher S., Beckman A.

Komisja kontrolująca: pp. Friediger H., Grünstein S., Halpern P.

Sąd polubowny: pp. Fisch J., Singer J., Steiner I., Kandel J., Fakler P., Landsberger J., Tigner M., Beck H.

P. Kandel obejmując przewodnictwo dziękuje za wybór i zaufanie, przyczem oświadcza, że zdaje sobie dokładnie sprawę z powagi chwili i jest tego zdania, że Wydział przedewszystkiem będzie miał za zadanie starać się zapobiec pogorszeniu się sytuacji utrwalić pozycję obecną, a gdy się to stanie, pomyśleć o podniesieniu stanu kuśnierskiego. Mowca żywi nadzieję, że intensywna praca Wydziału z należytem współdziałaniem wszystkich członków może wydać na tem polu odpowiednie owoce.

Następnie odbyła się dyskusja w różnych sprawach zawodowo organizacyjnych, w której brali udział pp. Steiner, Beck, Vogelhut, Buchbinder i inni, poczem zgromadzenie zamknięto.

Magistrat krakowski a warsztaty rękodzielnicze

Obok klęski zastoju, braku zatrudnienia, zbyt wysokich obciążeń podatkowych wszelkiego rodzaju, rzemiosło walczy o egzystencję swoją z wydziałem III. Magistratu, który wziął na siebie to chlubne zadanie, że albo każdy lokal warsztatowy uznaje za nieodpowiedni i grozi zamknięciem, albo przepisuje takie adaptacje, których żaden rzemieślnik w obecnym czasie z powodu braku gotówki i ogólnej nędzy uskuteczyć nie jest w stanie.

Bardzo wiele jest wypadków, że wprost wbrew intencji ustawy przemysłowej, przez kilka lat wstrzymuje się wydanie karty rzemieślniczej rzemieślnikowi, który ma wszelkie ustawowe kwalifikacje i opinię ze strony Cechu, jednakże nie może w obecnym czasie braku lokali, — wskazać odpowiedni lokal warsztatowy, któryby zadowolnić Inspektorat pracy, Fizykał i Władzę przemysłową.

Wprawdzie Krakowski Związek Cechów, zastępujący około 40 Cechów na konferencji z Prezydjum, wydziałem III., Fizykałem, otrzymał najżyczliwsze przyrzeczenia tolerancji obecnych pracowni, jednakże inaczej mówiły słowa, — a inaczej wykazują czyny.

Prezydjum Związku Cechów w sprawie kart rzemieślniczych i lokali warsztatowych miało konferencję z wydziałem przemysłowym województwa i tam interpretują ustawę inaczej: mianowicie jeśli rzemieślnik ma wszelkie ustawowe i zawodowe kwalifikacje to bezwzględnie karta rzemieślnicza winna mu być bezwzględnie wydana, a równocześnie jeśli lokal jest nieodpowiedni, należy wydać mu prowizoryczne zezwolenie do wykonania rzemiosła w tym lokalu przez 1 rok z poleceniem, aby po roku wskazał lokal odpowiedni.

Takie postępowanie władz byłoby i lojalne

i obywatelskie.

Rzemieślnik przez odmówienie karty rzemieślniczej i zakaz lokalu nie spotykałby się zaraz na początku swego usamodzielnienia z wrogiem stanowiskiem Władz, zagrażającym zaraz jego egzystencji.

Władza przemysłowa nawet nie wyobraża sobie, jak bardzo przez takie wprost nieżyczliwe, drakońskie i rygorystyczne interpretowanie suchych paragrafów ustawy przemysłowej, — szkodzi nietylko rzemiosłu samemu, ale i Państwu.

Wielka liczba bowiem, bo w Krakowie do 1.000 grasuje we wszystkich zawodach tż. fuszerów, którzy nie mając kwalifikacji i nie musząc należeć do organizacji cechowej, zupełnie nie zgłasza rzemiosła lub przemysłu do Magistratu, lecz pracuje z wielką liczbą robotników, nie płacąc żadnych podatków ani nawet ubezpieczeń społecznych, byle tylko w czasie tak krytycznym mieć utrzymanie, a dla rzemiosła stanowią oni brudną konkurencję.

Wprawdzie wskutek interwencji Cechu, zamyka się warsztaty takich fuszerów, co się co tydzień zdaża. Lecz cóż się potem dzieje? Otóż taki fuszer wnosi do Magistratu podanie, załącza wątpliwe jakieś świadectwa nawet wystawione zagranicą i na zasadzie tego tzw. „rubrum“ — pracę znowu kontynuuje.

Bezwzględnie winny wszelkie podania o karty rzemieślnicze być odstąpione do dania opinii Związkowi Cechów, który ze starszyzną Cechu zbada wiarygodność świadectw i wyda swoją opinię.

W każdym razie po mieście chodzą słuchy, że Cechy gotują ze swej strony „odruch“, który winien za wszelką cenę być wstrzymany.

Józef Kl.

W sprawie zmiany podatku obrotowego.

W sprawie określenia pojęcia „przerobu“, lub „zużycia“ w zastosowaniu art. 7 lit. a ustawy o podatku przemysłowym warszawska izba przemysłowo-handlowa wystąpiła pisemnie do ministerjum skarbu, domagając się wydania (z judykaturą najwyższego trybunału administracyjnego uzgodnionego) okólnika do władz skarbowych, który ma zastąpić dotychczasowy okólnik Nr. 190 i wprowadzić liberalniejsze zasady w tym zakresie. Okólnik taki jest w minist. skarbu przygotowany -- ale wydanie tego okólnika wstrzymuje się do tej pory z motywów natury fiskalnej. Sprawa ta była poruszana niedawno także

przez centralny Związek pol. przemysłu, górnictwa, finansów i handlu.

Również w sprawie potrącania odsetek dyskontowych, lub odsetek prolongacyjnych od obrotu (przychodu brutto) przy wymiarze podatku obrotowego, która nie znalazła uwzględnienia w uchwalonym przez komisję sejmową projekcie noweli do ustawy o podatku przemysłowym, obecnie warszawska izba przemysłowo-handlowa zwróciła się do minist. skarbu z prośbą o wydanie okólnika do władz skarbowych. Sprawę tę zresztą poruszył niedawno wobec rządu także centralny Związek pol. przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

Curiosa

Magistrat ma wygotować statystykę o stanie gospodarczym. Wyznaczony urzędnik ma spis firm, które odwiedza i prosi o podanie mu, ilu robotników zatrudnia przedsiębiorstwo przeciętnie przez rok i ile materiału wyrabia rocznie.

Na uwagę właściciela, że co do ilości wyrobionego materiału musi przeglądać odpowiednie dane dla dokładnego zobrazowania faktycznego stanu rzeczy, otrzymuje odpowiedź, że jest to zbyt rzadkiem, urzędnik niema bowiem na tyle czasu, by się wdawać w szczegóły.

Tak wygląda nasza statystyka, na podstawie której wysnuwa się daleko idące wnioski o stanie gospodarczym.

* * *

Bardzo ważną władzą, przyczyniającą się w głównej mierze do podniesienia zdrowotności i higieny przez utrzymanie czystości w większych środowiskach jest „Urząd Zdrowia.“

Gorliwość tego urzędu powinna iść po linii równości wszystkich obywateli, a nie przeradzać się w szykanowanie wybranych ofiar.

Pracownia, zatrudniająca do 10 ludzi używała przez kilka lat jednego ustępu i pisoaru, zupełnie wystarczającego dla tej ilości ludzi, zajętych tamże przez 8 godzin dziennie. Urząd zażądał 3 ustępów i pisoaru naturalnie ze spływem wody. Właściciel zastosował się do wymagań Władzy. Mimo to funkcjonariusz Urzędu niezadowolony, doszukuje się jakichś usterek, spisuje raporty, doniesienia, a w ślad za tem przychodzą kary. Wspomniane ubikacje znajdują się w VIII dzielnicy, w drugim podwórku i są dobrze skanalizowane, tak że nie wydają żadnego odoru.

Jakże dziwnem wobec tej nadmiernej gorliwości wydaje się zachowanie tych władz w śródmieściu, w Rynku głównym, gdzie w olbrzymiej kamienicy, zamieszkałej przez kilkadziesiąt osób, domagających się od niepamiętnych czasów komisji dla zbadania stanu ustępów, które nie odpowiadają najprymitywniejszym wymogom i roznoszą obrzydliwy fetor wokół, temże Urząd nie wydaje odpowiednich zarządzeń!

Czyż to nie nadmierny pietyzm dla „zabytków“ starego Krakowa?

* * *

Jedynie, w co obfitujemy, to...podatki. Od roku 1924 opłacaliśmy t. zw. podatek lokatorski i wodociągowy magistracki (prócz lokatorskiego państwowego), wpłacany na arkuszach, wystawianych przez Magistrat, a ściągany przez właściciela kamienicy. Obecnie po kilku latach przypominało sobie biuro egzekucyjne, że niewpłacone przez właścicieli domów

należitości należy ściągnąć — naturalnie z grubemi odsetkami zwłoki.... od lokatorów.

Okazuje się, że wielu lokatorów zostało wezwanych do zapłaty powtórnej z winy niesumiennych właścicieli domów, którzy po zainkasowaniu pieniędzy nie wpłacali ich do kasy Magistratu. Lokator jest obecnie bezsilny, ponieważ nie był na tyle ostrożnym i nie zażądał potwierdzenia wpłaty, ufając przecież takiej osobie, jak właściciel kamienicy temwięcej, że kładł swój podpis na wykazie płatniczym. Wszelkie regresy na nic się nie zdadzą, nawet gotowość przedłożenia ksiąg kasowych z owych czasów na dowód zapłaty. Lokator musi płacić powtórnie z odsetkami. Zwrotu może dochodzić tylko na drodze sądowej.

Czy nie są to jasne moenty na horyzoncie obecnej konjunktury gospodarczej? (jg)

Komunikat Cechu Szewców i Cholewkarzy Grupy II.

W dniu 15 kwietnia b. r. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia rękodzielników

Walne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

- 1). Odczytanie protokołu
- 2). Sprawozdanie starszego Cechu z czynności
- 3). Sprawozdanie skarbnika.
- 4). Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
- 5). Wybór 6 członków do Zarządu, oraz 4 zastępców.
- 6). Wnioski i interpelacje.

Członkowie zalegający z wkładkami ponad 3 miesiące nie mają prawa ani zabierania głosu ani głosowania.

Abraham Biatka
sekretarz

Jakób Meler
st. Cechu

„LUX“ = KRAKÓW =

Plac Dominikański 2.

---:--- Telefon 33-35. ---:---

**Urządzenia światła elektrycznego
urządzenia dzwonek elektrycznych.**

żarówki, stopki, lampy elektryczne, przewody elektryczne i t. p.

CENY BARDZO NISKIE.

I. S. GOLDSCHMIED
Instalator wodociągowy
KRAKÓW, JASNA 10.

Smutne horoskopy dla przemysłu budowlanego.

Ruch budowlany w r. 1930 zapowiada się bardzo niepomyślnie. W chwili bieżącej u progu sezonu budowlanego niewiadomo, jakie kredyty i kiedy będą na budownictwo przeznaczone i wypłacone. Wydatki inwestycyjne w preliminarzu budżetowym państwa przewidziane są w wysokości 875 milj. zł., będą one jednak kompromowane, niewiadomo tylko w jakim stopniu. Na budownictwo mieszkaniowe ma być wydatkowane według ostatnich informacji 50 milj. zł. ze skarbu państwa i 21,4 milj. zł. z funduszu Z. H. P. U, z czego 5 milj. zł. ma iść na budowę domów robotniczych w Gdyni. Ruch budowlany z funduszy publicznych przedstawiać się będzie zatem niezwykle skromnie. Wobec kryzysu w przemyśle i rolnictwie, również prywatna inicjatywa nie wykazuje zainteresowania budownictwem i w tej dziedzinie przewidywania muszą być raczej negatywne. W tych warunkach należy się obawiać, że sytuacja przemysłu budowlanego w roku bieżącym będzie bardzo trudna, a sezon budowlany w znacznej części stracony.

Konferencja budowlana w Min. Pracy i Op. Sp.

W Ministerstwie Pracy i opieki Społecznej pod przewodnictwem p. min. Prystora odbyło się trzecie posiedzenie komisji budowlanej w sprawie akcji budowlanej zakładów ubezpieczeń społecznych. Omawiano w dalszym ciągu kwestję utworzenia „Stowarzyszenia Budowlano-Mieszkaniowego Zakładów Ubezpieczeń społecznych“ oraz zatwierdzono tryb postępowania przy zatwierdzaniu przez władze zakładów, szkiców i projektów. W dn. 12 kwietnia odbędzie się zjazd przedstawicieli wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych w celu uchwalenia statutu „Stowarzyszenia Budowlano-Mieszkaniowego Zakładów Ubezpieczeń Społecznych“. Jak wiadomo, na akcję budowlaną Zakłady Ubezpieczeń mają przeznaczyć w ciągu 5 lat 125 milionów zł. z czego na okres 1930/31 — 37 milionów zł.

O sprawiedliwy wymiar podatku obrotowego.

Organizacje przemysłowo-handlowe występują w najbliższym czasie do ministerstwa skarbu z memorjałem w sprawie nadmiernego wymiaru podatku obrotowego za ubiegły rok podatkowy. W memorjale organizacje kupieckie przytoczą fakty dowodzące, iż w niektórych miastach prowincjonalnych wymierzono podatek wyższy o 100 do 200 proc. od zeszłorocznego, co zagraża egzystencji wielu kupców i nie odpowiada rzeczywistości.

Podatki w kwietniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu br. płatne są następujące podatki:

1) w ciągu kwietnia — pierwsza rata państwowego podatku gruntowego za r. 1930:

2) do 15 kwietnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I — V kateg, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) od 15 kwietnia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za r. 1929 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe w wysokości kwot, wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

4) do 1 maja łącznie — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w r. 1929, względnie — połowy połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy o ile zeznanie o dochodzie nie zostanie złożone w terminie;

5) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia podatków. Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymywali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Kary za zwłokę i odsetki egzekucyjne.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się w imieniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. do Pana Ministra Skarbu z memorjałem w sprawie obniżenia kar za zwłokę i odsetek egzekucyjnych. Izba mając na uwadze obecny kryzys gospodarczy, prosi Pana Ministra Skarbu o spowodowanie takich zmian w obowiązujących przepisach, aby: 1) kary za zwłokę od nieuiszczonych w terminie należności wynosiły nie więcej jak 10% miesięcznie, 2) odsetki za odroczenie wynosiły nie więcej niż 80% w stosunku rocznym, 3) koszty egzekucyjne stanowiły 20% od sumy zaległej, nie wyżej jednak niż 1000 zł.

SAMUEL KUPERBERG

skład i wyrób obuwia

KRAKÓW, Gertrudy 23.

POPIERAJCIE fundusz na budowę Domu Zdrojowego dla rękodzielników żydowskich.

Komunikat Cechu krawców Grupy II. w Krakowie.

Dnia 26 lutego br. pod kierownictwem Władzy nadzorczej tutejszego Magistratu utworzony został Cech krawców i krawczyń Grupy II. w Krakowie, przy stowarzyszeniu rękodzielników żydowskich Podbrzezie 6. Starszym Cechu został wybrany p. Lieberman Maurycy (Katarzyny 5), pierwszym podstarszym p. Springer Bernard (Kościuszki 52), dalej p. Henryk Leder (Bożego-Ciała 19) i p. Izak Bursztyn (Starowiślna 52). Do Zarządu weszli pp. Minder Aron, Feuerstein Zygmunt, Laufer r. Braw Mojżesz, Lieberman Mojżesz, Goldinger Juljusz i Birnbaum Samuel. Zastępcami członków Zarządu wybrani zostali pp. Kleinman Dawid, Markfeld Maks, i Przeworski Mojżesz.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Birna Manesa, Elsnera Szymona i Messingera Izydora. Do Wydziału uczniowskiego wybrano pp. Ickowicza Lazara i Gissera Markusa, do Komisji Gospodarczej pp. Springuta Natana i Kaufmana Samuela, do Wydziału wolnych miejsc pracy pp. Weina i Klamkę.

Sekretarz: Lieberman Mojżesz
Starszy Cechu: Lieberman Maurycy

Komunikat.

Zarząd Cechu krawców godaje członkom do wiadomości, że urzęduje codziennie od godziny 7.30. do 8.30 wieczór w lokalu Sekretariatu Stowarzyszenia, Podbrzezie 6. z wyjątkiem piątków, sobot i świąt żydowskich. W godzinach urzędowych udziela się członkom wszelkich informacji, przyjmuje się wpisy uczniów, wypełnia się umowy z tymi i t. p. **Krawcy i krawczynie posiadający karty rzemieślnicze wpiszcie się na członków Cechu!**

*Starszy Cechu:
Lieberman Maurycy.*

JULJAN GOLDSTEIN
ZAKŁAD ŚLUSARSKI

KRAKÓW DAJWÓR 16.
TEL. 4418.

Nowi członkowie.

Berger Gerson piekarz,
Deutscher Jakób drukarz,
Deutscher Arnold drukarz,
Elsner Szymon pokostnik,
Lehrhaft Abraham drukarz,
Lewy Mojżesz piekarz,
Mermelstein Hirsch drukarz,
Scheidlinger Henryk drukarz,
Weintraub Pinkas drukarz,
Vielfreund Pinkas drukarz,

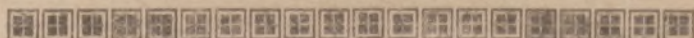
Kalwaryjska 30
Mostowa 6
Dietla 38
Kalwaryjska 79
Pl. Domin. 1
Celna 5
Dietla 58
Rzeszowska 1
Lwowska 27
Brodzińskiego 8

Nekrolog.

Dnia 2. kwietnia b. r. zmarł błąp. **Aron Anhalt**, długoletni czynny członek naszego Stowarzyszenia.

Imieniem Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim“ wyraża pozostałej rodzinie serdeczne współczucie

Zarząd Stowarzyszenia.

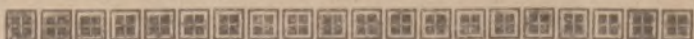


STANISŁAW BIELECKI

skład futer i pracownia kuśnierska
KRAKÓW, POSELSKA 15.

TEL. 4424.

TEL. 4424.



MŁYN TURBINOWO-WALCOWY

I. ABRAHAMER
W ZIELONKACH

Piekarnia górnych królewskich młynów
KRAKÓW ŁOBZOWSKA 5.

poleca znane swoje wyroby.

Tel. 1072.

Tel. 1072.

ZWIĄZEK KREDYTOWY

Spółdzielnia z ogr. por.

w Krakowie, ul. Grodzka 21

Telefon 3778.

Przyjmuje wkładki
oszczędnościowe,
udziela pożyczki,
eskontuje rymesy.



Przyjmuje się weksle
do inkasa na całą
Rzeczpospolitą.



Pieniądze wypłaca się
w dniu wpływu.

Przyjmuje wszelkie

DRUKI

i wykonuje takowe
po przystępnych cenach.



Specjalnie wykonuje druki

**KOLO-
ROWE**

II

**WIELO-
BARWNE**



Wykonanie punktualne

i staranne.

RASTRY

wszelkiego gatunku

wykonuje na zamówienie.

DRUKARNIA

B. GEIZHALSA w KRAKOWIE XXII

UL. KALWARYJSKA 18.

Nr. TELEFONU 3379.

Wykonuje wszelkie druki jakoto:

Afiszę,

Odezwy,

Tabele,

Broszury,

Czasopisma,

Zaproszenia,

Cyrkularze,

Programy,

**Druki biurowe, adwokackie
i bankowe.**

!!! WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE !!!